

Medytacja siedemnasta: „Kazanie Piotra.”

Dz 2, 14-15. 22 b- 36

Modlitwa przygotowawcza: prosić, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Boskiego majestatu

Obraz: wyobraź sobie Piotra, który po raz pierwszy wychodzi przed ludzi, aby opowiedzieć o Jezusie. Przyjrzyj mu się dokładnie, starając się dostrzec jakie uczucia mu towarzyszą. Rozejrzyj się po zebranych ludziach, którzy może się dziwią, że rybak z Galilei tak mądrze i odważnie przemawia. Przyjrzyj się także innym uczniom- jak oni patrzą na przemawiającego Piotra.

Prośba: o odwagę w głoszeniu Jezusa słowem i czynem.

1. Donośnym głosem

Droga duchowego wzrostu i rozwoju, jaką święty Piotr przeszedł podążając za Jezusem była długa i złożona. Doświadczył on na niej zarówno wzlotów, jak i upadków. Była chwała objawienia Pańskiego na Górze Tabor, była i gorycz porażki po tym, jak trzykrotnie zaparł się Jezusa na dziedzińcu arcykapłana. Teraz już po wniebowstąpieniu i zesłaniu Ducha Świętego następuje moment zupełnie nowy- święty Piotr po raz pierwszy przemawia, w tej chwili niejako przejmuje pałeczkę w sztafecie głoszenia Królestwa Bożego, jaką zapoczątkował Jezus.

Znamienne jest to, że cała mowa Piotra koncentruje się na Jezusie. Piotr od początku nie głosi siebie, ale Jezusa. Nie jest tak ważne, czy podążanie Piotra za Jezusem było pełne sukcesów czy porażek, ważne jest to, co w jego życie wniósł sam Jezus. Dlatego też Piotr może przemawiać odważnie, bez obaw, że ktoś zapyta: *kim Ty właściwie jesteś?*

Czy naszego głoszenia Jezusa nie blokuje czasami to poczucie, że nie jesteśmy godni? Czy potrafimy świadczyć o Jezusie z odwagą- donośnym głosem, czy może raczej przypomina to szeptanie Dobrej Nowiny pod nosem?

2. My jesteśmy tego świadkami.

W obecnym czasie to my jesteśmy zaproszeni do tego, żeby przejmować misję głoszenia Królestwa Bożego w świecie. Każdy z nas ma inne doświadczenie podążania za Jezusem, każdy ma na swoim koncie jakieś sukcesy i porażki w relacji z Bogiem. Wszyscy mamy jakieś słabości i grzechy, ale to nie jest ważne o ile nie głosimy siebie, ale Jezusa. Bóg zaprasza nas do tego, żebyśmy chcieli w odpowiednim momencie zabrać głos i opowiedzieć czego Chrystus dokonał dla nas, w naszym życiu. Bóg wzywa do świadectwa. Często nie chodzi nawet o słowa, ale o czyn, albo czasami o brak czynu- jeżeli miałyby on być niezgodny z Bożą wolą.

Prośmy w tym momencie Jezusa o odwagę i mądrość żebyśmy potrafili o Nim świadczyć przed ludźmi.

3. Z niewzruszoną pewnością.

Ta niewzruszona pewność o której mówi Piotr wynika z faktu, iż przekazuje on swoje osobiste doświadczenie. W innym momencie Dziejów apostołowie mówią: *nie możemy nie głosić tego, cośmy widzieli i słyszeli*. Jeżeli człowiek mówi o swoim osobistym doświadczeniu, to jest wtedy bardzo autentyczny. Z tym, co każdy z nas przeżył i doświadczył nie można dyskutować bo to jest nasze, prawdziwe.

Pytanie które warto sobie postawić jest następujące: czy ja mówiąc o Jezusie, dziele się swoim osobistym doświadczeniem? A może tylko powtarzam to, co słyszałem z ambony lub czytałem w książce?

Czy w moim życiu jest miejsce i czas na refleksję nad tym jak Bóg mnie kocha i w czym ta Jego miłość do mnie się przejawia w codzienności?

Czy pielęgnuje w sobie to doświadczenie bożego działania w moim życiu? Czy korzystam z tej zachęty, którą często znajdujemy na kartach Starego Testamentu: aby rozpamiętywać rzeczy minione, wspominać cuda, które Pan zdołał i z tego czerpać ufność na przyszłość?

Rozmowa końcowa.

Poświęćmy kilka minut na to, aby zastanowić się nad tym, jak my głosimy Jezusa innym ludziom, jakie dajemy o Nim świadectwo..

Na koniec modlitwa „Ojcze nasz”.